

UZASADNIENIE

Zaskarżonym wyrokiem z 19 listopada 2014 r. Sąd Rejonowy dla Łodzi – Śródmieścia w Łodzi w sprawie o sygn. II C 820/11 w sprawie z powództwa R. D. przeciwko Ubezpieczeniowemu Funduszowi Gwarancyjnemu w W. o zapłatę w pkt I. zasądził od Ubezpieczeniowego Funduszu Gwarancyjnego w W. na rzecz R. D. kwotę 60 000 zł tytułem zadośćuczynienia wraz z ustawowymi odsetkami od kwoty 30 000 zł od dnia 18 grudnia 2010r. do dnia zapłaty; od kwoty 30 000 zł od dnia 29 sierpnia 2014r. do dnia zapłaty; kwotę 5202,20 zł tytułem odszkodowania wraz z ustawowymi odsetkami od dnia 18 grudnia 2010r. do dnia zapłaty; w pkt. II. oddalił powództwo w pozostałym zakresie; w pkt III. zasądził od Ubezpieczeniowego Funduszu Gwarancyjnego w W. na rzecz R. D. kwotę 2417 zł tytułem zwrotu kosztów procesu;

w pkt IV. nakazał pobrać od Ubezpieczeniowego Funduszu Gwarancyjnego w W. na rzecz Skarbu Państwa – Sądu Rejonowego dla Łodzi – Śródmieścia w Łodzi kwotę 2283,59 zł tytułem części nieuiszczonych kosztów sądowych.

Apelację od powyższego orzeczenia wywiódł pozwany, będąc reprezentowanym przez profesjonalnego pełnomocnika, zaskarżając je w części zasądzonej tytułem zadośćuczynienia na rzecz powoda kwotę 60.000 zł z ustawowymi odsetkami od kwoty 30.000 zł od 18 grudnia 2010 r. do dnia zapłaty oraz od kwoty 30 000 zł od 29 sierpnia 2014 r. do dnia zapłaty, a tytułem odszkodowania kwotę 5202,20 zł wraz z ustawowymi odsetkami od dnia 18 grudnia 2010r. do dnia zapłaty, a także rozstrzygnięcie o kosztach postępowania. Zaskarżonemu rozstrzygnięciu zarzucił naruszenie:

I. prawa procesowego tj. art. 233 § 1 k.p.c. poprzez dokonanie przez Sąd I instancji błędnej oceny zgromadzonego materiału dowodowego poprzez:

a. sprzeczne z zasadami doświadczenia społecznego i logicznego rozumowania ustalenie, że w dniu 9 lipca 2008 r. doszło do wypadku komunikacyjnego z udziałem nieustalonego kierującego, co uzasadnia odpowiedzialność pozwanego, pomimo braku wiarygodnych dowodów na tę okoliczność i poprzez oparcie ustaleń tylko i wyłącznie o sprzeczne zeznania powoda oraz świadka D. D.,

b. sprzeczną z zasadami doświadczenia życiowego i logicznego rozumowania interpretację wniosków opinii biegłego specjalisty z zakresu rekonstrukcji wypadków drogowych przeprowadzonej w sprawie polegającą na tym, że Sąd I instancji potraktował dopuszczenie przez biegłego możliwości powstania uszkodzeń ciała powoda w mechanizmie wypadku rowerowego (upadku z roweru), jako potwierdzenie opisywanych przez powoda okoliczności zdarzenia, a przede wszystkim błędnie Sąd uznał, że przesądza to o udziale nieustalonego pojazdu w zdarzeniu, o którym to fakcie biegły w opinii nie wspomina,

c. sprzeczne z zasadami doświadczenia życiowego i logicznego rozumowania przyjęcie, że zaniechanie przez powoda niezwłocznego powiadomienia policji o zdarzeniu wynikającym z art. 16 ust. 1 pkt 3 ustawy z 22 maja 2003 r. o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych, a następnie dwuletnia i niczym w toku postępowania nie wyjaśniona zwłoka w zawiadomieniu Policji o zdarzeniu nie mieści się w granicach rażącego niedbalstwa, a co za tym idzie nie ma zastosowania w niniejszej sprawie art. 17 w/w ustawy,

d. sprzeczne z zasadami doświadczenia życiowego i logicznego rozumowania ustalenie, że należne powodowi zadośćuczynienie winno wynosić łącznie 60.000 zł, pomimo że obecnie powód jest samodzielnym, sprawnym człowiekiem, który prowadzi normalne i niezaburzone życie zawodowe oraz rodzinne;

II. prawa materialnego, tj.:

1. art. 98 ust. 1 ustawy z dnia 22 maja 2003 r. o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych poprzez jego błędną wykładnię i przyjęcie,

przy ustaleniu poprawnego stanu faktycznego w zakresie zaniechania zgłoszenia szkody przez powoda, zachodzi podstawa odpowiedzialności pozwanego w sprawie w oparciu o przesłankę nieustalenia tożsamości kierującego pojazdem mechanicznym. Prawidłowa wykładnia tego przepisu zdaniem skarżącego powinna prowadzić do wniosku, że nieustalenia tożsamości kierującego pojazdem mechanicznym ma miejsce, gdy wbrew obowiązkom ustawy nie podjęto niezwłocznie próby ustalenia kierującego, gdyż przepis ten odnosi się tylko do nieskutecznego procesu ustalania tożsamości kierującego, nie zaś do zdarzeń, gdy jednostronną decyzją poszkodowanego takie poszukiwania wcale nie są prowadzone;

2. art. 445 § 1 k.c. poprzez błędną wykładnię i pominięcie, że Sąd na gruncie tego przepisu zobowiązany jest przyznać sumę odpowiednią do zaistniałej szkody, z czym stoi w sprzeczności rozstrzygnięcie Sądu I instancji w niniejszej sprawie, gdyż zasądzona kwota na rzecz powoda jest rażąco wygórowana, przez co winna podlegać zmianie w toku kontroli instancyjnej;

3. art. 481 § 1 k.c. poprzez jego zastosowanie i zasądzenie odsetek od zadośćuczynienia od 18 grudnia 2010 r. do dnia zapłaty, uznając że najdalej na dzień 19 grudnia strona pozwana miała możliwość wypłaty należnego zadośćuczynienia;

4. art. 445 § 1 k.c. poprzez błędną wykładnię i pominięcie, że zasądzenie zadośćuczynienia oraz ustalenie jego wysokości stanowi fakultatywne uprawnienie Sądu i nie jest wymagalne przed datą zasądzenia.

W konkluzji do tak sformułowanych zarzutów apelacyjnych skarżący wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku i oddalenie powództwa w całości, zasądzenie od powoda na rzecz pozwanego kosztów postępowania przed Sądem I instancji, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych, a także zasądzenie od powoda na pozwanego kosztów postępowania przed Sądem II instancji, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych.

W odpowiedzi na apelację powód wniósł o jej oddalenie i zasądzenie na jego rzecz od pozwanego kosztów zastępstwa adwokackiego za II instancję.

Sąd Okręgowy zważył, co następuje:

apelacja pozwanego jako bezzasadna podlega oddaleniu w całości.

Wobec postawienia w apelacji zarówno zarzutów naruszenia prawa materialnego, jak i procesowego zauważyć trzeba, że prawidłowość zastosowania lub wykładni prawa materialnego może być właściwie oceniona jedynie na kanwie niewadliwie ustalonej podstawy faktycznej rozstrzygnięcia. Skuteczne zatem zgłoszenie zarzutu dotyczącego naruszenia prawa materialnego wchodzi zasadniczo w rachubę tylko wtedy, gdy ustalony przez sąd pierwszej instancji stan faktyczny, będący podstawą zaskarżonego wyroku, nie budzi zastrzeżeń. Powyższe rodzi konieczność rozpoznania w pierwszym rzędzie zmierzających do zakwestionowania stanu faktycznego zarzutów naruszenia prawa procesowego.

Wiodącym w rozpatrywanej sprawie okazał się zarzut naruszenia przepisu art. 233 § 1 k.p.c., który w prawidłowo ustalonym stanie faktycznym uznać należy za chybiony. Stosownie do wyrażonej w tym przepisie zasady swobodnej oceny dowodów, Sąd ocenia wiarygodność i moc dowodów według własnego uznania, na podstawie wszechstronnego rozważenia zebranego materiału. Tylko w przypadku wykazania, że brak jest powiązania, w świetle kryteriów wyżej wzmiankowanych, przyjętych wniosków z zebrany materiał dowodowy, możliwe jest skuteczne podważenie oceny dowodów dokonanej przez sąd; nie jest tu wystarczająca sama polemika naprowadzająca wnioski odmienne, lecz wymagane jest wskazanie, w czym wyraża się brak logiki lub uchybienie regułom doświadczenia życiowego w przyjęciu wniosków kwestionowanych (tak wyrok SN z dnia 20 stycznia 2005 r., I UK 137 / 04, LEX nr 602671). Skuteczne postawienie zarzutu naruszenia przez sąd art. 233 § 1 k.p.c. wymaga wykazania, że sąd uchybił zasadom logicznego rozumowania lub doświadczenia życiowego, to bowiem jedynie może być przeciwstawione uprawnieniu sądu do dokonywania swobodnej oceny dowodów. Nie jest natomiast wystarczające przekonanie strony o innej niż przyjął sąd wadze (doniosłości) poszczególnych dowodów i ich odmiennej ocenie niż ocena sądu (tak wyrok SA w Poznaniu z dnia 21 maja 2008 r., I ACa 953 / 07, LEX nr 466440).

Wbrew zarzutom apelacji, Sąd I instancji dokonał oceny przeprowadzonych dowodów zgodnie z ich treścią konfrontując przy tym każdy z dowodów z pozostałym materiałem zgromadzonym w sprawie. W szczególności dotyczyło to poprawnie przeprowadzonej konfrontacji zeznań powoda co do treści złożonych w toku postępowania pierwszoinstancyjnego na temat okoliczności samego wypadku z jego wyjaśnieniami informacyjnymi oraz z całkowicie korelującymi z nimi zeznaniami powoda, złożonymi w toku postępowania karnego w charakterze świadka w kwietniu 2010 r., a nadto z dowodami pośrednimi, tj. zeznaniami świadka D. D. oraz opiniami biegłych, jak również treści zeznań powoda na temat przyczyn, z powodu których nie od razu wystąpił o podjęcie postępowania w sprawie karnej z treścią dokumentacji medycznej przebiegu leczenia powoda po wypadku i opinią biegłego ortopedy, przy czym z tych ostatnich dowodów, zeznań powoda i zeznań świadka D. D. wyprowadził też logiczne i odpowiadające doświadczeniu życiowemu wnioski co do pozostającej w adekwatnym związku przyczynowym ze zdarzeniem aktualnej kondycji psychofizycznej powoda.

Zarzucany Sądowi Rejonowemu brak logiki w rozumowaniu i oparcie ustaleń tylko i wyłącznie o sprzeczne zeznania powoda oraz świadka D. D. nie zasługuje na aprobatę. Sprzeczności w konsekwentnych zeznaniach powoda trudno poszukiwać, natomiast akcentowana niezgodność w zeznaniach świadka i powoda co do miejsca przebywania poszkodowanego po zdarzeniu (świadek mówił o parkingu, zaś powód o chodniku przystającym do jezdni) winna być zobiektywizowana różnorodnością nazw przypisywanych określonym miejscom.

Zarzucając błędną interpretację wniosków opinii biegłego specjalisty z zakresu rekonstrukcji wypadków drogowych polegającą na tym, że Sąd I instancji potraktował dopuszczenie przez biegłego możliwości powstania uszkodzeń ciała powoda w mechanizmie wypadku rowerowego (upadku z roweru), jako potwierdzenie opisywanych przez powoda okoliczności zdarzenia, błędnie uznając, że przesądza to o udziale nieustalonego pojazdu w zdarzeniu, o którym to fakcie biegły w opinii nie wspomina, myli się skarżący w swych ocenach. Biegły wskazał, że choć brak jest materialnych dowodów pozwalających na odtworzenie i analizę zdarzenia, to realia ruchu drogowego dają podstawę uznania, że możliwy był przebieg zdarzenia opisany przez powoda. Typowym bowiem zjawiskiem jest sytuacja wzajemnego zajeżdżania drogi przez kierujących pojazdami, w tym rowerzystom. Ocena opinii w kontekście pozostałego materiału dowodowego, głównie zeznań powoda uprawnia do postawienia wniosku, że nie ma podstaw, by niewiarygodność relacji powoda wywodzić z samego faktu zaniechania zgłoszenia zdarzenia policji w tym czasie.

Zaniechanie przez powoda niezwłocznego powiadomienia policji o zdarzeniu Sąd Rejonowy właściwie ocenił. Sąd ten stwierdził, że istotnie powód nie uczynił zadość obowiązkowi z art. 16 pkt 3 ustawy, jednakże nie można powodowi przypisać winy lub rażącego niedbalstwa w tym zaniechaniu, zważywszy na ustalone okoliczności sprawy. Ocena dokonana w tym zakresie przez Sąd I instancji jest wieloaspektowa, wnikliwa, nie narusza dyrektyw z art. 233.1 k.p.c. i nie wymaga ponownego przytaczania. Dodać w tym miejscu wypada, że postawę powoda obiektywizuje jego nieroszczeniowa postawa i brak doświadczenia szkodowego. W konsekwencji zarzut apelacji w omawianym zakresie należy uznać za nietrafny.

Reasumując powyższy wątek, wolno powiedzieć, że zaprezentowany w uzasadnieniu skarżonego orzeczenia tok rozumowania poprzedzający ostateczną ocenę w/w materiału dowodowego, a zwłaszcza kryteria, którymi się kierował Sąd pierwszej instancji w tym zakresie, prezentują w pełni logiczny i wewnętrznie spójny wywód, który odpowiada także doświadczeniu życiowemu, a przez to - w ocenie Sądu II instancji - stanowisko Sądu Rejonowego zasługuje na aprobatę. Ostatecznie należy stwierdzić, że wbrew podniesionym zarzutom, Sąd Rejonowy dokonał w sprawie oceny dowodów a w konsekwencji ustaleń stanu faktycznego bez obrazy art. 233 § 1 k.p.c. - w oparciu o wszechstronnie przeanalizowany, oceniony zgodnie z zasadami wiedzy, logiki i doświadczenia życiowego materiał dowodowy. Skarżący nie wykazał, by tak ujęte kryteria oceny wiarygodności i mocy dowodów zostały przez Sąd ten naruszone, prowadząc do ustaleń niezgodnych z materiałem dowodowym, względnie by ustalenia te były sprzeczne z uznanymi przez Sąd za wiarygodne dowodami. W rezultacie Sąd Okręgowy podziela te ustalenia i przyjmuje za własne.

Chybionym był też zarzut naruszenia art. 98 ust. 1 pkt 1 ustawy z dnia 22 maja 2003 r. o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych (Dz. U. Nr 124, poz. 1152 ze zm.). Warunkiem odpowiedzialności pozwanego było ustalenie, iż szkoda została

wyrządzona w okolicznościach uzasadniających odpowiedzialność cywilną posiadacza pojazdu mechanicznego lub kierującego pojazdem mechanicznym, a nie ustalono ich tożsamości, a także na mieniu, w przypadku szkody, w której równocześnie u któregośkolwiek uczestnika zdarzenia nastąpiła śmierć, naruszenie czynności narządu ciała lub rozstrój zdrowia, trwający dłużej niż 14 dni, a szkoda została wyrządzona w opisanych wcześniej okolicznościach (art. 98 ust. 1 pkt 1 i 2). Skoro bowiem Sąd Rejonowy w sposób prawidłowy, logiczny i zgodny z doświadczeniem życiowym, na podstawie całego zgromadzonego materiału dowodowego ustalił stan faktyczny sprawy, z którego wnika, że powód doznał szkody w okolicznościach uzasadniających odpowiedzialność cywilną posiadacza pojazdu mechanicznego na podstawie art. 436 § 1 k.c. w związku z art. 435 § 1 k.c. i jednocześnie nie została ustalona tożsamość sprawcy szkody, przeto prawidłową była konstatacja tego Sądu, że zachodzą przesłanki odpowiedzialności pozwanego o jakich mowa w art. 98 ust. 1 pkt 1 ustawy z dnia 22 maja 2003 r. o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych (Dz. U. Nr 124, poz. 1152 ze zm.).

Zarzut naruszenia art. 445 § 1 k.c. również nie zasługuje na podzielenie. Powyższa norma stanowi, że w razie uszkodzenia ciała lub wywołania rozstroju zdrowia sąd może przyznać poszkodowanemu odpowiednią sumę tytułem zadośćuczynienia pieniężnego za doznaną krzywdę. Jednocześnie omawiany przepis nie precyzuje żadnych kryteriów ustalania wysokości zadośćuczynienia i przez posłużenie się klauzulą generalną („suma odpowiednia”) pozostawia ją uznaniu sądów. Z tego względu zasadnym wydaje się odwołanie do wypracowanych przez judykaturę i doktrynę zasad ustalania zadośćuczynienia, które jest szczególną formą odszkodowania w wypadku wyrządzenia szkody niemajątkowej. W judykaturze i piśmiennictwie podkreśla się, że zadośćuczynienie ma charakter kompensacyjny i jako takie musi mieć odczuwalną wartość ekonomiczną, jednocześnie nie może być nadmierne. Wskazuje się na potrzebę poszukiwania kryteriów obiektywnych i sprawdzalnych, choć przy uwzględnieniu indywidualnej sytuacji stron (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 12 IX 2002r., IV CKN 1266/00, LEX 80272). Pozostawienie wysokości zadośćuczynienia swobodnej (choć nie dowolnej) ocenie Sądu orzekającego w pierwszej instancji ma tę konsekwencję, że zarzut zawyżenia (zaniżenia) wysokości zadośćuczynienia może być uwzględniony w instancji odwoławczej tylko wtedy, gdy nie zostały wzięte pod uwagę wszystkie istotne kryteria rzutujące na tę formę rekompensaty (tak Sąd Najwyższy w wyroku z 18.04.2002r., II CKN 605/00 L.). Orzecznictwo wskazuje różne kryteria, którymi należałoby się kierować przy ustalaniu wysokości zadośćuczynienia, jak rodzaj, czas trwania i natężenie cierpień fizycznych oraz psychicznych poszkodowanego a nadto wiek poszkodowanego, rodzaj wykonywanej pracy, szanse na przyszłość (por. m.in. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 30 stycznia 2004r., sygn. akt I CK 131/03, OSNC 2005r., nr 2, poz. 40; z dnia 10 lutego 2004r., sygn. akt IV CK 355/02, niepubl.; z dnia 22 czerwca 2005r., sygn. akt III CK 392/04; z dnia 9 listopada 2007r., sygn. akt V CSK 245/07, LEX nr 369691; z dnia 13 grudnia 2007r., sygn. akt I CSK 384/07, LEX nr 351187). Wskazać także należy, że w ocena kryteriów decydujących o wysokości zadośćuczynienia winna być przy tym dokonywana in concreto w zależności od okoliczności konkretnej sprawy. W każdej sprawie występują szczególne, właściwe tylko dla niej, okoliczności faktyczne.

Mając na uwadze powyższe należy uznać, że Sąd Rejonowy w sposób prawidłowy analizował krzywdę powoda przez pryzmat następstw dla zdrowia o charakterze trwałym, a także długotrwałym, które wyrażają się łącznym 27% uszczerbkiem na zdrowiu, z czego w zakresie 22% uszczerbek ma charakter trwały, a w zakresie 5% był to uszczerbek długotrwały, długości i sposobu leczenia, w tym ilości zabiegów chirurgicznych, osiągniętych efektów leczenia i niekorzystnych rokowań w zakresie poprawy stanu prawej kończyny górnej (w tym znaczne prawdopodobieństwo pogłębiania się zmian zwyrodnieniowych, pogorszenia zakresu ruchomości i zwiększenia zespołu bólowego nadal okresowo występującego). Sąd Rejonowy również wziął pod uwagę znaczny stopień doznanych cierpień związanych z bólem i ograniczeniami dotyczącymi zwykłego funkcjonowania zwłaszcza w okresie miesiąca po wypadku oraz w takim samym czasie po każdej z dwóch przebytych operacji, konieczność przez około sześć miesięcy korzystania z pomocy osób trzecich nawet w prostych czynnościach życia codziennego, a także i to, że powód utracił możliwość powrotu do wyczynowego uprawiania trójboju siłowego, czym zajmował się powód przed wypadkiem osiągając znaczące sukcesy w tej dyscyplinie sportu i wiążąc z nią swe plany na przyszłość, jak i stwierdzone u powoda zaburzenia adaptacyjne o charakterze długotrwałym powodowały istotne dla niego cierpienia, a ich stopień był znaczny w okresie blisko czterech miesięcy (bezpośrednio po urazie oraz w okresie przebytych operacji). Sąd też prawidłowo wyekspozował okoliczność, że wszystkie opisane ograniczenia będące następstwem doznanego urazu dotknęły osobę w młodym wieku, powód

liczył wówczas 23 lata, studiował, ale też równolegle pracował i uprawiał wyczynowo sport, w związku z czym jego tryb życia został zakłócony, a choć ukończył studia, to przeżycia związane w wypadkiem wpłynęły na opóźnienie terminu obrony pracy magisterskiej, natomiast uraz ręki przez długi okres utrudniał podjęcie aktywności zawodowej. Jednocześnie Sąd Rejonowy uwzględnił, że obecnie leczenie ortopedyczne powoda zostało zakończone, nie wymaga on pomocy ze strony osób trzecich ani rehabilitacji, powrócił do aktywności zawodowej, a gdy chodzi o stan zdrowia psychicznego - rokowania na przyszłość są dobre; zaburzenia adaptacyjne ustąpiły, powód odczuwa nadal jedynie lęk przed jazdą rowerem i do tej formy aktywności nie powrócił.

W tym stanie rzeczy, mając na uwadze wszystkie zaakcentowane w uzasadnieniu skarżonego wyroku przez Sąd I instancji skutki zdarzenia, zasądzona tytułem zadośćuczynienia kwota 60.000 zł jest „odpowiednia” w rozumieniu art. 445 § 1 k.c. Podkreślenia wymaga, że określenie wysokości żądanego zadośćuczynienia za doznaną krzywdę stanowi istotny atrybut sądu merytorycznie rozstrzygającego sprawę w pierwszej instancji, Sąd odwoławczy zaś może je korygować wtedy, gdy przy uwzględnieniu wszystkich okoliczności sprawy mających na to wpływ jest ono niewspółmiernie nieodpowiednie, jako rażąco wygórowane lub rażąco niskie. W niniejszej sprawie Sąd II instancji takiej dysproporcji nie stwierdził, uznając, że zasądzona tytułem zadośćuczynienia kwota wyraża się sumą wymierną, stanowiącą adekwatne przysporzenie dla uprawnionego, a zarazem uwzględniającą ocenę większości rozsądnie myślących ludzi (por. m.in. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 16 kwietnia 2008 r., V CSK 544/07, Lex nr 424335).

Chybionym były także oba zarzuty skierowane do rozstrzygnięcia o odsetkach dotyczące naruszenia art. 481 § 1 k.c. i art. 445 § 1 k.c. Odsetki należą się, zgodnie z dyspozycją art. 481 § 1 k.c., za samo opóźnienie w spełnieniu świadczenia, choćby wierzyciel nie poniósł żadnej szkody i choćby opóźnienie było następstwem okoliczności, za które dłużnik nie ponosi odpowiedzialności. Z ustaleń Sądu Rejonowego wynika, że po tym jak powód zgłosił szkodę ubezpieczycielowi, ten przeprowadził postępowanie likwidacyjne w pełnym zakresie, w tym badanie powoda przez lekarzy specjalistów na zlecenie ubezpieczyciela, które miało miejsce w dniu 4 października 2010r., przy czym istniejący wówczas stan prawej kończyny górnej powoda był już ustabilizowany, a specjaliści badający powoda na zlecenie ubezpieczyciela stwierdzili 20% uszczerbek na zdrowiu w związku z przebyтым urazem kończyny. Skoro zatem akta szkody wpłynęły do Funduszu 17 listopada 2010r., ten zaś nie podejmował żadnych dalszych czynności wyjaśniających, przeto prawidłowo Sąd Rejonowy skonstatował, że pozwany popadł w stan opóźnienia w spełnieniu świadczenia po upływie ustawowego terminu 30 dni od daty otrzymania akt szkody, tj. od 18 grudnia 2010r. i od tej daty winien zapłacić odsetki od zgłoszonej w postępowaniu likwidacyjnym kwoty 30 000 zł. Słusznie także Sąd I instancji stwierdził, że co do pozostałej kwoty 30 000 zł o opóźnieniu apelującego w spełnieniu świadczenia można mówić dopiero od dnia następnego po dniu doręczenia pozwanemu odpisu pisma z oświadczeniem o rozszerzeniu powództwa, co miało miejsce w dniu 28 sierpnia 2014r. W zaistniałej sytuacji zasądzenie odsetek dopiero od daty wyroku prowadziłoby do skutków trudnych do zaakceptowania, ponieważ byłoby nieuzasadnionym uprzywilejowaniem ubezpieczyciela, a nadto sugerowałoby, że opłacalnym dla dłużnika jest jak najdłuższe zwlekanie ze spełnieniem stosownego świadczenia pieniężnego na rzecz uprawnionego wierzyciela z uwagi na to, że w oczekiwanym przez ubezpieczyciela orzeczeniu sądu zapadnie rozstrzygnięcie znoszące jego obowiązek zapłaty odsetek za wcześniejszy okres (por. wyrok SA w Gdańsku z 26.07.2013 r. I ACa 321/13, Lex nr 1362680). Dodać należy, że stanowiska tego nie podważa pozostawienie przez ustawę zasądzenia zadośćuczynienia i określenia jego wysokości w pewnym zakresie uznaniu sądu. Przewidziana w art. 445 § 1 k.c. możliwość przyznania przez sąd odpowiedniej sumy tytułem zadośćuczynienia za krzywdę nie zakłada bowiem dowolności ocen sądu, a jest jedynie konsekwencją niewymiernego w pełni charakteru okoliczności decydujących o doznaniu krzywdy i jej rozmiarze. Pomimo więc pewnej swobody sądu przy orzekaniu o zadośćuczynieniu, wyrok zasądzający to świadczenie nie ma charakteru konstytutywnego, lecz deklaracyjny.

W zreferowanym stanie sprawy Sąd Okręgowy na podstawie art. 385 k.p.c. oddalił niezasadną apelację strony pozwanej.

O kosztach postępowania apelacyjnego Sąd Okręgowy orzekł na podstawie art. 98 w zw. z art. 391 §1 k.p.c. Na koszty te złożyło się wynagrodzenie pełnomocnika w osobie adwokata ustalone na podstawie § 6 pkt 6 w zw. z § 13 ust. 1 pkt 1

rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z 28.09.2002 r. w sprawie opłat za czynności adwokackie oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu (t.j. Dz.U.2013 poz. 461).